

Grzegorz Bachanek

Wydział Teologiczny UKSW

Motywy życia i nadziei w refleksji Zofii Kossak-Szczuckiej nad doświadczeniem egzystencji w więzieniu i obozie koncentracyjnym

The motives of life and hope in the reflection of Zofia Kossak-Szczucka on the experience of being in prison and concentration camp

STRESZCZENIE:

Zofia Kossak-Szczucka znana powieściopisarka, współzałożycielka Rady Pomocy Żydom *Żegota*, w latach II wojny światowej aresztowana przez gestapo, doświadczyła więzienia na Pawiaku i w niemieckim obozie koncentracyjnym Auschwitz-Birkenau. W swojej twórczości literackiej starała się przekazać pamięć o ofiarach obozów. Pragnęła pokazać nie tylko szczegóły obozowego życia, ogrom cierpienia, ale także życie duchowe, motywacje, świat wartości religijnych, rzeczywistość, dzięki której tak wielu Polaków zachowało w tak skrajnie trudnej sytuacji swoją godność i nie dało się złamać. Zwracała uwagę na rolę życiowego optymizmu, odwagę działania w sytuacji stałego zagrożenia życia, miłość do najbliższych, więzy przyjaźni, miłość ojczyzny, ale przede wszystkim wskazywała na znaczenie wiary chrześcijańskiej umożliwiającej przyjęcie cierpienia bez poddania się rozpacz, egocentryzmowi czy nienawiści.

SŁOWA KLUCZOWE:

Kossak Zofia, obóz koncentracyjny, więzienie, II wojna światowa, przetrwanie, motywy życia, literatura, wiara chrześcijańska, modlitwa, Żegota

ABSTRACT:

The known novelist and co-founder of the Council for Aid to Jews "Żegota", Zofia Kossak-Szczucka was arrested by the Gestapo and taken to the Pawiak prison and the German concentration camp Auschwitz-Birkenau. Through her literary works she strove to commemorate the victims of Auschwitz. She wanted not only to show the details of the camp life, the immense suffering, but also the spiritual life of prisoners, the sources of their motivation, the world of religious values i.e. the reality which allowed so many Poles to retain their dignity in such an extreme conditions and persist. She emphasized the role of optimism, the courage to take action in a situation of constant life threat, love to the close ones, friendship bonds, love to the motherland. In particular, she stressed the importance of Christian faith enabling the acceptance of suffering without yielding to despair, egocentrism or hatred.

KEY WORDS:

Auschwitz, concentration camp, prison, World War II, Kossak Zofia, survival, life motives, literature, Christian faith, prayer, Żegota

Zofia Kossak-Szczucka (1889–1968), znana polska pisarka, której pięćdziesiąta rocznica śmierci przypada w tym roku, jeszcze przed II wojną światową kandydowała do literackiego Nobla. Jej liczne książki zostały wydane w blisko trzech milionach egzemplarzy, przełożone na około dwadzieścia języków¹. W swoich utworach podejmowała m.in. problematykę przetrwania w niemieckich więzieniach i obozach koncentracyjnych. Sama doświadczyła tej okrutnej rzeczywistości. W Auschwitz zginął jej syn Tadeusz Szczucki i wielu przyjaciół².

Niezwykle trudne warunki pobytu w obozie, naznaczone głodem, zimnem i ciągłymi upokorzeniami, powodowały, że część osadzonych traciła chęć do życia. Zrozpaczeni rzucali się na druty. Władze obozu próbowały przekształcić więźniów w kogoś nazywanego w gwarze obozowej *muzułmanem*, czyli całkowicie obojętnego wobec innych, unikającego wszelkiej rozmowy, apatycznego, natrętnie żebrzącego, tracącego poczucie wstydu, wrażliwego tylko na zimno i głód³. Wiele polskich kobiet i mężczyzn potrafiło oprzeć się wywieranej na nich brutalnej presji. Zofia Kossak-Szczucka w swoich utworach starała się odstąpić motywy, które pozwoliły więźniom zachować ludzką godność.

1. WIARA CHRZEŚCIJAŃSKA

Według Kossak zasadnicze znaczenie dla zdolności przeżycia obozu w sposób prawdziwie ludzki ma wiara. Całe zagadnienie sprowadza się do tego, czy się wierzy w Boga, czy też nie. Jeśli człowiek wierzy w Boga, w Jego Opatrzność, to nie podda się tak łatwo pragnieniu śmierci w obliczu nieludzkich obozowych warunków. Może wytrzymać wszystkie okropności. Doświadczenie lagrowe autorki

¹ Por. J. Siedlecka, *Wypominków ciąg dalszy*, Warszawa 1999, s. 133.

² Zofia Kossak została aresztowana przez Niemców pod koniec września 1943 roku, gdy przenosiła paczkę z konspiracyjną prasą. Po przesłuchaniu na Szucha przewieziono ją wraz z innymi więźniarkami na Pawiak. 5 października wraz z transportem prawie 250 kobiet trafiła do Auschwitz-Birkenau. Otrzymała tutaj numer 64491. W grudniu 1943 roku ciężko zachorowała na tyfus brzuszny. Chociaż lekarki nie dawały jej szans na przeżycie, przezwyciężyła śmiertelną chorobę. 1 kwietnia 1944 roku dowiedziała się o wypuszczeniu jej z obozu. Została przewieziona do więzienia na Daniłowiczowskiej w Warszawie, gdzie Niemcy świadomi już jej prawdziwej tożsamości poddali ją brutalnemu śledztwu. Pomimo wydania wyroku śmierci dzięki zabiegom Delegatury Rządu została uwolniona z Pawiaka tuż przed wybuchem Powstania Warszawskiego. Por. M. Pałaszewska, *Zofia Kossak*, Warszawa 1999, s. 167–176.

³ Por. Z. Kossak, *Z otchłani*, Warszawa 2011, s. 31, 90–92.

wskazywało, że Bóg jest rzeczywistością, o której przede wszystkim warto myśleć i w obliczu której czas obozu nie jest stracony, ale może nawet zostać dobrze wykorzystany. Jest jak każdy czas ludzkiego życia – próbą prowadzącą do ostatecznego zwycięstwa lub klęski⁴.

**Jeśli człowiek wierzy w Boga, w Jego
Opatrzność, to nie podda się tak łatwo
pragnieniu śmierci w obliczu nieludzkich
obozowych warunków.**

Autorka podkreśla znaczenie sztuki przyjęcia cierpienia tak, by nie ulec rozpaczce albo obojętności wobec potrzebujących czy też nienawiści wobec krzywdzicieli⁵. Bezsilność i niemożność twórczego działania mogły prowadzić do zniechęcenia, poczucia bezsilności, zaniechania wszelkich wysiłków, duchowej kapitulacji albo wręcz załamania. Ale była możliwa także inna droga. Pisarka nazywa ją twórczą rezygnacją. Była to postawa naśladowania cierpiącego Jezusa Chrystusa, ofiarowywania swojej krzywdy za własne i cudze grzechy, podjęcia samotnej walki o swoją duszę i zmagania ze złym duchem. Ta droga pozwalała zachować godność w obliczu ciągłych upokorzeń, obelg, bicia. Większość kobiet podejmujących to zmaganie odnosiła zwycięstwo, nawet gdy spotkała je w obozie śmierć⁶. Pisarka odwołuje się do porządku, który przekracza wymiary życia doczesnego, do Bożej sprawiedliwości, do wiecznego zbawienia.

Kossak pisze wprost o męczeństwie, o więźniach, którzy znoszą tortury, cierpliwie modlą się. Ukazuje tych, którzy radują się, mogąc cierpieć jak Chrystus, ofiarowując Mu swoją mękę i składając ją jako okup za innych⁷. Łaska Boża umożliwia człowiekowi przetrwanie strasznego doświadczenia. Ona nigdy nie zawodzi,

⁴ Por. tamże, s. 204–205, 209. *Umrzeć to łatwizna. Żyć, żyć w lagrze jak człowiek, nie jak mużulman, to sztuka, największa sztuka. Tej sztuki warto się uczyć* (s. 206).

⁵ Por. Z. Kossak, *Gość oczekiwany*, obraz sceniczny po raz pierwszy wystawiony w 1942 roku, w: Z. Kossak, *W Polsce Podziemnej. Wybrane pisma dotyczące lat 1939–1944*, opr. S. Jończyk, M. Pałaszewska, Warszawa 1999, s. 57–125.

⁶ Por. Z. Kossak, *Z otchłani*, Warszawa 2011, s. 163–164.

⁷ Por. Z. Kossak, *W piekle*, Warszawa 1942, s. 11–12.

zawsze wystarcza: *Jestem słabym człowiekiem, sam przez się niezdolnym do bohaterstwa, lecz wsparty Łaską wierzę, iż przejdę przez próbę zwycięsko... Tylu innych przeszło ją przede mną...*⁸. Męczeństwo nie jest dziełem samego człowieka, nie wynika tylko z jego przyrodzonych sił i możliwości. Wymaga pokornego otwarcia się na działanie łaski Bożej.

Więzienie i tortury stawiały katolika w obliczu dramatycznych wyborów. Pojawiało się pytanie, czy wolno odebrać sobie życie w obawie przed załamaniem się i wydaniem przyjaciół na śmierć? Zofia Kossak, w cyklu dialogów między dwoma protagonistami Piotrem i Pawłem, ukazuje tragizm sytuacji uwięzionych, ale skłania się ostatecznie do zaufania Panu Bogu. Jest On dobrym Ojcem, który udzieli człowiekowi w najtrudniejszej sytuacji wystarczającej łaski do wytrwania⁹.

Wiara miała ogromne znaczenie dla umierających. Były więźniarki, które umierały świadomie, przytomnie, patrząc na zbliżającą się śmierć jako na spotkanie z umiłowanym i oczekiwanym Jezusem, jako na początek prawdziwego życia. Inne umierały z wielkim żalem, tak bardzo chciałyby jeszcze żyć. Wiele modliło się i prosiło o modlitwę swoje towarzyski. Ale były też osoby zrozpaczone i zbuntowane, których modlitwa innych złościła, wołające, że Boga nie ma¹⁰.

Okropności obozu powodowały, że wiele osób stawało wobec pokusy niewiary, a niektóre wręcz wiarę traciły. Pytanie, dlaczego Bóg dopuszcza do istnienia lagrowego piekła, było problemem istotnym, wręcz palącym zarówno dla prostych kobiet, jak i przedstawicielek inteligencji. W obliczu bezruchu, milczenia, izolacji rodziła się niekiedy pokusa odebrania sobie życia. Skoro i tak nie zostaną wypuszczona żywą, może lepiej się zabić. Niektóre z dręczonych kobiet ulegały nienawiści. Za krzywdy swoje i swoich bliskich chciały zemsty, zabicia katów albo umieszczenia ich po wojnie wraz z rodzinami w obozie koncentracyjnym¹¹. Postawa wiary nie jest ukazywana przez autorkę w sposób statyczny. Jest to rzeczywistość, która nieustannie rozwija się lub słabnie, jest odnajdywana lub tracona.

⁸ Z. Kossak, *Zamknięta brama*, „Prawda”, VII 1943, s. 4.

⁹ Por. Z. Kossak, *Zamknięta brama*, „Prawda”, VII 1943, s. 3–6.

¹⁰ Por. Z. Kossak, *Z otchłani*, Warszawa 2011, s. 232–233.

¹¹ Por. tamże, s. 175–190. Perspektywa wiary chrześcijańskiej, z której autorka spoglądała na rzeczywistość Auschwitz, była czymś nie do przyjęcia dla Tadeusza Borowskiego, który ostro zaatakował obozowe wspomnienia Kossak, tworząc dwa teksty zatytułowane: *Alicja w krainie czarów* (1947, 1949). Por. D. Kulesza, *Dwie prawdy. Zofia Kossak i Tadeusz Borowski wobec obrazu wojny w polskiej prozie lat 1944–1948*, Białystok 2006, s. 113.

Sytuacja graniczna, jaką przeżywały więźniarki Auschwitz, była nie do pogodzenia z wiarą letnią, zmuszała do wyrazistego wyboru.

Autorka, ukazując koszmar niemieckich obozów koncentracyjnych, zdecydowanie wzywa do rezygnacji z zemsty, do odrzucenia pokusy naśladowania niemieckich metod: pychy, nienawiści, łamania praw człowieka: *Zostawmy piekło Piekłu i sługom jego. Idźmy naprzód!!!*¹².

2. MODLITWA

Zofia Kossak-Szczucka pisze o znaczeniu modlitwy, która umożliwiała przetrwanie torturowanym przez gestapo. Więźniowie przez wiele godzin oczekiwali na przesłuchanie. Patrzyli na skatowanych towarzyszy. Słyszeli przeraźliwie wycie męczonych, którym zrywano paznokcie, rozszczepiano stawy, przypalano ciało. Rodził się lęk przed nieznanymi okropnościami, jakie mogą wymyślać prześladowcy. Może przyprowadzą dziecko albo małżonka i zaczną torturować? Człowiek pełen lęku przed najważniejszym życiowym egzaminem zaczynał się modlić całą duszą, a wówczas, gdy wywoływano jego nazwisko, ogarniał go spokój i opanowanie. Wiedział, że nie wyda nikogo. Modlitwa przeobrażała strach i lęk w bojaźń Bożą¹³. Zbliżając się do Boga, zbliżamy się do Tego, który jest spokojem: *Spokój bojaźni, która nie lęka się już nikogo prócz Boga. Spokój męstwa, które oprócz przed Bogiem nie drży przed nikim. Spokój śmierci, spokój wobec życia, spokój wolny zarówno od gorączkowego miotania się, jak od depresji*¹⁴.

Za polskie kobiety w obozach koncentracyjnych Auschwitz, Mauthausen, Dachau, za więźniarki Pawiaka, Montelupich, Zamku Lubelskiego, fortu na Ławicy modlono się na wolności. Modliły się rodziny, krewni, przyjaciele, zakony i parafie. Szczególnym dniem modlitwy za uwięzionych była sobota. Matki ofiarowywały Bogu swoje życie za życie dzieci. Modlitwa innych pomagała uwięzionym nie załamać się. Prześladowane wiedziały, że nie są same, czuły potęgę modlitwy, którą je objęto¹⁵.

¹² Por. Z. Kossak, *W piekle*, Warszawa 1942, s. 31.

¹³ Por. Z. Kossak, *Dzielność i męstwo – bojaźń i strach*, „Prawda” VIII 1944, w: Z. Kossak, *W Polsce Podziemnej. Wybrane pisma dotyczące lat 1939–1944*, opr. S. Jończyk, M. Pałaszewska, Warszawa 1999, s. 305.

¹⁴ Tamże, s. 306.

¹⁵ Por. Z. Kossak, *Z otchłani*, Warszawa 2011, s. 157–158.

Władze obozowe nie znosiły widoku modlitwy. Znaleziony medalik natychmiast wrzucano w fekalia. Gdy zauważano modlącą się kobietę, kopniakiem zaganiano ją do pracy. Nie pozwalano skazańcom na uczestnictwo we Mszy Świętej. Kierujący obozem mówili: *Tu wolno się modlić tylko do diabła!*¹⁶. Nakreślenie znaku krzyża karane było chłostą¹⁷. *Biją za wszystko – najsilniej jednak za znak krzyża, za gest modlitewny... To zrozumiałe – Modlitwa jest stwierdzeniem obecności Boga. Bóg zaś – to sprawiedliwość, to pomsta i kara. Słudzy szatana nie mogą uznać istnienia Boga, gdyż wydaliby wyrok na siebie samych. Wmawiają więc sobie i drugim, że Go nie ma*¹⁸. Zmuszano więźniów do życia w ciągłym pośpiechu, w nieustannej obawie spóźnienia, w nieustannym zmęczeniu, nie dopuszczano do chwil samotności¹⁹. Nawet w chwili śmierci więźniarki były pozbawione możliwości skorzystania z sakramentów²⁰. Autorka dostrzega świadomy zamysł twórców niemieckich obozów koncentracyjnych walki z chrześcijaństwem i zmuszania więźniów do życia na zewnątrz, w narastającym pośpiechu, by utracili wewnętrzną zdolność oporu.

Osobista modlitwa w obozie była bardzo trudna w przypadku prostych kobiet wiejskich. Odebrano im wszelkie przedmioty kultu jak różaniec czy medalik. Surowo zabroniono zewnętrznych znaków modlitwy – przyklęknięcia, znaku krzyża, śpiewu. Kobietom wydawało się, że bez tych gestów nie są w stanie naprawdę się modlić²¹. Pisarka, która tak wielką wagę przykłada do rzetelnej modlitwy, regularnego i świadomego uczestniczenia w Eucharystii, przystępowania do Komunii Świętej, doskonale rozumie, że człowiek, którego życie religijne jest tak bezwzględnie niszczone przez kierujących obozem Niemców, może trwać przy Bogu, modlić się w głębi swego serca i nie poddać zewnętrznym naciskom.

Według pisarki niektórzy więźniowie niemieckich obozów koncentracyjnych, nie mogąc korzystać z komunii sakramentalnej, korzystali z komunii duchowej²².

¹⁶ Z. Kossak, *Jesteś katolikiem... Jakim?...*, FOP, Warszawa, 1942, s. 5; Por. Z. Kossak, *Z otchłani*, Warszawa 2011, s. 206.

¹⁷ Por. Z. Kossak, *Jesteś katolikiem... Jakim?...*, FOP, Warszawa, s. 5.

¹⁸ Por. Z. Kossak, *W piekle*, Warszawa 1942, s. 12.

¹⁹ Por. Z. Kossak, *Z otchłani*, Warszawa 2011, s. 84–85.

²⁰ Por. Z. Kossak, *List do prezydenta Władysława Raczkiewicza, 24.05.1944*, w: Z. Kossak, *W Polsce Podziemnej. Wybrane pisma dotyczące lat 1939–1944*, opr. S. Jończyk, M. Pałaszewska, Warszawa 1999, s. 314.

²¹ Por. Z. Kossak, *Z otchłani*, Warszawa 2011, s. 156.

²² Por. Z. Kossak, *W piekle*, Warszawa 1942, s. 13.

Autorka wskazuje na możliwość modlitwy za nieprzyjaciół, za prześladowców, także za gestapowca z Alei Szucha czy oprawcę z Auschwitz: *Może ofiarowane za nich cierpienie, właśnie to, które oni zadają, lub szczerą, z głębi serca płynącą modlitwa zdolna będzie wyratować ich dusze?*²³.

Kossak w obozie często modliła się, szczególnie nocą. Leżąc w szpitalu, wypisała na deskach ołówkiem: *Każdej chwili mego życia wierzę, ufam, miłuję*²⁴. Podkreślała fundamentalne znaczenie modlitwy: *Kto się modli, nie jest sam. Nie załamuje się. Załamanie grozi tylko tym, którzy czują się opuszczeni i samotni*²⁵.

3. MIŁOŚĆ OJCZYZNY

Zofia Kossak widzi w pomordowanych więźniach obozów koncentracyjnych Auschwitz, Dachau czy Oranienburga męczenników, ale także widzi w nich żołnierzy toczących duchową walkę o Polskę, następców tych, którzy zdobywali wąwóz Somosierra, bohaterów i zwycięzców²⁶.

Pisarka w szczególny sposób podkreśla miłość ojczyzny polskich kobiet. Dostrzega ich zaangażowanie w działalność konspiracyjną i szczególną odporność podczas więziennego śledztwa. W powstaniu kobiecego obozu w Auschwitz-Birkenau widzi swego rodzaju hołd okupanta wobec polskiej kobiety: *[Niemcy] przekonali się ze zdumieniem, że Polka na równi z mężczyzną występuje czynnie do walki o niepodległość, że dorównuje mężczyźnie w odwadze, inicjatywie, wytrwałości, gotowości bojowej, a góruje nad nim w wytrzymałości na tortury. Według statystyki gestapo na dziesięć załamań męskich wypadało jedno kobiece. „Z polskich bab nic się nie wytłucze” – mawiali ze złością Niemcy*²⁷.

Jedna z uwięzionych w obozie kobiet myśli o pracy konspiracyjnej, od której została oderwana, o podziemnych drukarniach, kolporterkach prasy, łączniczkach, tajnych fabrykach broni, o członkach małego sabotażu wypisujących w nocy

²³ Por. Z. Kossak, *Modlitwa na dzień dzisiejszy*, „Prawda”, Warszawa, III.1943, s. 4.

²⁴ M. Pałaszewska, *Zofia Kossak*, Warszawa 1999, s. 173.

²⁵ Z. Kossak, *O nowy typ Polaka*, dodatek do „Prawdy Młodych”, luty 1943, w: Z. Kossak, *W Polsce Podziemnej. Wybrane pisma dotyczące lat 1939–1944*, opr. S. Jończyk, M. Pałaszewska, Warszawa 1999, s. 261.

²⁶ Por. Z. Kossak, *Dwa miecze*, „Prawda”: XI 1942, w: Z. Kossak, *W Polsce Podziemnej. Wybrane pisma dotyczące lat 1939–1944*, opr. S. Jończyk, M. Pałaszewska, Warszawa 1999, s. 217, 219.

²⁷ Z. Kossak, *Z otchłani*, Warszawa 2011, s. 33.

znak Polski walczącej. Wspomina, jak przenosiła w konspiracji Komunię Świętą²⁸ do więzienia na Pawiaku. Już nie może walczyć w szeregach wielkiej podziemnej armii Rzeczypospolitej, ale może cierpieć za ojczyznę, za swoich towarzyszy i przyjaciół a także może ofiarować siebie za ich bezpieczeństwo²⁹. Modli się: *Przyjmij, Panie, to jedyne, co za sprawę i za moich przyjaciół walczących ofiarować mogę [...]. Przestaję modlić się o moje wyswobodzenie i powrót do mamy. Modlić się będę tylko o to, żebyś wszystko, co mi tutaj przecierpieć wypadnie, przyjmąc raczył jako okup za przyjaciół moich... Amen, Panie, amen, amen...*³⁰.

Perspektywa wiary pozwala autorce dostrzec sens cierpienia dla ojczyzny, wielkość człowieka cierpiącego i jego ostateczne zwycięstwo.

4. WIĘŹ Z RODZINĄ

W przetrwaniu niemieckiego śledztwa ważną rolę odgrywała troska o bliskich. Kossak opisuje sytuację kobiety torturowanej na Szucha, której dłonie gestapowcy przypalali lampą karbidową tak, że powstawały na nich bolesne, krwawiące, niegojące się rany. Miłość do syna sprawiała, że matka była w stanie przezwyciężyć ból, nie wydać miejsca pobytu tego, o którego ją pytano. W czasie badania nawet razu nie jęknęła. Ból odezwał się z całą siłą dopiero w celi.³¹

Ważnym przeżyciem dla więźnia było wysłanie lub otrzymanie listu od rodziny. Chociaż korespondencję można było utrzymywać tylko po niemiecku i nie wolno było podawać żadnych szczegółowych informacji, np. o swoim stanie zdrowia, chociaż za blankiet listowy trzeba było zapłacić trzydniową porcją chleba, chociaż wielka część listów była zatrzymywana przez cenzurę, to wysłanie lub otrzymanie poczty było w Auschwitz wielkim wydarzeniem. Więźniarki próbowały przechowywać swoje listy, całowały je, przez cały wieczór opowiadały towarzyszkom o swoich bliskich, szczególnie o dzieciach, o pierwszych miesiącach i latach ich życia, o ich powiedzeniach, gestach, znakach dobroci serca. Tworzyła

²⁸ Zofia Kossak zainspirowała akcję przenoszenia Komunii Świętej na Pawiak. Wyznaczone kobiety przenosiły Ciało Pańskie z kościoła św. Krzyża tak, by więźniowie mogli otrzymać je w każdy piątek. Po aresztowaniu także sama pisarka korzystała z tej akcji. Por. J. Jurgała-Jurczka, *Dzieło jej życia. Opowieść o Zofii Kossak*, Częstochowa 2007, s. 99–100.

²⁹ Por. Z. Kossak, *Z otchłani*, Warszawa 2011, s. 254–256.

³⁰ Tamże, s. 257.

³¹ Por. Z. Kossak, *Z otchłani*, Warszawa 2011, s. 17–18.

się wspólnota matek dzielących się swoimi najcenniejszymi i najskrytszymi uczuciami.

Niektórym kobietom pomagały w przetrwaniu głodu paczki z żywnością, które przysyłały rodziny pozostające na wolności. Część otrzymujących dzieliła się jedzeniem z innymi. Jednak co najwyżej dziesięć procent więźniarek otrzymywało paczki. Stąd, nie mogły one zlikwidować dramatu głodu w obozie, budziły gorycz i zawiść wobec uprzywilejowanych. Paczki były przygotowywane przez rodziny za cenę wielkich wyrzeczeń. Niejednokrotnie dzieci, pozostające na wolności, głodowały, by posłać swojej uwięzionej mamie świąteczną przesyłkę³².

Zofia Kossak przedstawia historię polskiego żołnierza, który zamknięty w obozie jenieckim, kwestionując sens życia, postanawia popełnić samobójstwo. Ale, gdy dowiaduje się, że jego bliscy każdego dnia modlą się za niego i przyjmują Komunię Świętą w jego intencji doznaje wstrząsu i zmienia podjętą decyzję³³. Pisarka apeluje do polskich kobiet, by pomogły swoim mężom w przetrwaniu niewoli w niemieckich obozach koncentracyjnych, stalagach i oflagach, czy obozach bolszewickich na Syberii. By, podejmując za nich duchową walkę, przeciwstawiły się pokusie zwątpienia i rezygnacji, by przesłały przez druty słowa nadziei. Uwięzieni powinni mieć poczucie, że ich bliscy wytrwają, pozostaną wierni, będą cierpliwie czekać, że będą czuwać nad rodziną, wychowaniem młodego pokolenia, zachowaniem polskości³⁴. Autorka zwraca uwagę na niebezpieczeństwo rozpacz, zachęcając do pomocy uwięzionym także a nawet najbardziej na płaszczyźnie duchowej.

5. ŻYCIOWY OPTYMIZM

W przetrwaniu próby obozu pewną rolę odgrywał optymizm. Wiele z kobiet więzionych do obozu w Auschwitz pocieszało siebie i innych, że sytuacja więźniów w 1943 roku w stosunku do wcześniejszego okresu uległa pewnej poprawie, w szczególności chodziło o możliwość posyłania paczek. Kobiety wysuwały przypuszczenie, że Niemcy w przededniu swojej klęski nie będą chcieli dokonywać

³² Por. tamże, s. 62, 70–81, 241.

³³ Por. Z. Kossak, *Modlitwa na dzień dzisiejszy*, „Prawda”, Warszawa III 1943, s. 3.

³⁴ Por. Z. Kossak, *Do kobiet polskich*, „Polska żyje” 10 grudnia 1940, w: Z. Kossak, *W Polsce Podziemnej. Wybrane pisma dotyczące lat 1939–1944*, opr. S. Jończyk, M. Pałaszewska, Warszawa 1999, s. 194–195.

kolejnych zbrodni, za które zostaną pociągnięci do odpowiedzialności. Nierządkiem było przekonanie o rychłym zakończeniu wojny, o zwycięstwie aliantów, które miałyby nastąpić w ciągu kilku tygodni³⁵.

Niekiedy kobieta uwięziona w Auschwitz była odsyłana do niewolniczej pracy w Rzeszy Niemieckiej. Sytuacje takie były niezmiernie rzadkie, dotyczyły przeciętnie jednej osoby na pięć tysięcy. Tym niemniej, każde opuszczenie obozu budziło wielkie zainteresowanie. Pojawiało się przekonanie, że człowiek może ujsć z potworności lagru z życiem, a może nawet przerwać milczenie wokół dziejących się tutaj zbrodni. Szybko jednak nadzieja ocalenia gaśa. Realizm wskazywał, że jedyną rzeczywistą bramą wyjściową z obozu pozostaje komin krematorium.

Niektóre z kobiet uparcie szukały pocieszenia w sposób głęboko irracjonalny. Prosiły o wróżby, płacąc za nie bezcennym pożywieniem. Zwraçały uwagę na sny, interpretując je jako znaki rychłego wyzwolenia z niewoli³⁶. Przynosiło to ulgę przez chwilę, ale raczej nie pomagało w przetrwaniu długiego czasu cierpienia.

Świadkowie więziennego i obozowego życia Zofii Kossak mówią, że jej barwne, interesujące opowieści podnosiły na duchu i umacniały dręczonych³⁷. Potrafiła żartować także w chwilach dramatycznych. Podkreślała na przykład, że właśnie po aresztowaniu mogła po raz pierwszy skorzystać z tramwaju przeznaczonego wyłącznie dla Niemców. Brutalne uderzenie gestapowca w głowę, po którym utraciła częściowo słuch i straciła zęby, opisała w grypsie z Pawiaka z autoironią: *zęby moje zawsze liche – spotkał najbardziej honorowy koniec*³⁸.

6. ODWAGA DZIAŁANIA

Wieżone wagonem towarowym kobiety pisały kartki z informacją o sobie, a następnie wyrzucały je w pobliżu stacji. Wydawało im się to ważną czynnością. Jedne łudziły się, że zostaną odbite przez oddział partyzancki, inne pragnęły pozostawić po sobie ostatni znak życia. Kobiety, które przed aresztowaniem były głęboko zaangażowane w działalność polityczną i wojskową, chciały także w obozie prowadzić działalność konspiracyjną. Pojawiało się też gorące pragnienie ucieczki.

³⁵ Por. Z. Kossak, *Z otchłani*, Warszawa 2011, s. 9,13, 15–18.

³⁶ Por. tamże, s. 173–174, 211–213.

³⁷ Por. J. Jurgała-Jureczka, *Dzieło jej życia. Opowieść o Zofii Kossak*, Częstochowa 2007, s. 112, 116.

³⁸ M. Pałaszewska, *Zofia Kossak*, Warszawa 1999, s. 168.

Okazywało się jednak, że szersza działalność konspiracyjna nie była możliwa. Kobiety stale przenoszone były na inne bloki. Powtarzające się wyspy powodowały rosnące ofiary. Plany ucieczki natrafiały na nieprzewidywalne przeszkody zarówno techniczne, jak i moralne wynikające ze stosowania przez Niemców zasady odpowiedzialności zbiorowej. Przez pierwsze dni pobytu w obozie przywiezione z Warszawy więźniarki chętnie gimnastykowały się rano, aby się rozgrzać i zachować dobrą formę fizyczną. Ale szybko musiały się wyrzec gimnastyki. Zmusił je do tego nieustanny głód potęgowany przez ruch ciała. Musiały nauczyć się żyć wolniej, poruszać jak najmniej³⁹. Trzeba było nauczyć się nowego sposobu życia, dostosowanego do nieznanego przedtem rzeczywistości, bardziej skupionego na zachowaniu własnej godności, przetrwaniu i indywidualnej pomocy innym.

Profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego wysłani do Oranienburga organizowali w obozie wykłady i dysputy naukowe, by zapomnieć o mrozie, ratować się od rozpacz i poniżenia⁴⁰. Kobiety należące do inteligencji na ogół potrafiły rozwijać różnego rodzaju zainteresowania. Dzięki temu mogły nie myśleć o braku jedzenia i łatwiej znieść okropny głód. W okresie kwarantanny warszawianki starały się dzielić ze sobą swoją wiedzę. Opowiadały o historii Lwowa, o życiu codziennym w Anglii, deklamowały wielką polską poezję, dyskutowały o szczęściu, czym ono jest, czy jak je zdobyć⁴¹. Sama Kossak, przebywając w obozie, wygłaszała referaty dotyczące historii, etyki, przedstawiała nowe zjawiska literackie, cytowała całe ustępy prozy i poezji, komentowała kwestie polityczne. Wygłaszała prelekcje, nawet leżąc w obozowym szpitalu⁴².

Umocnieniem dla więźniów były akty oporu. 23 października 1943 roku jedna z młodych żydowskich kobiet wyrwała rewolwer niemieckiemu oprawcy SS-Oberscharführerowi Josefowi Schillingerowi i śmiertelnie go postrzeliła, raniąc jeszcze innego esesmana⁴³.

Autorka widzi pozytywny wpływ religijności na odwagę i aktywność człowieka. Człowiek religijny jest człowiekiem gotowym do walki ze złem. Cechuje go odwaga czynu, bo w mniejszym stopniu obawia się śmierci i niebezpieczeństwa

³⁹ Por. Z. Kossak, *Z otchłani*, Warszawa 2011, s. 11–12, 44, 158–162.

⁴⁰ Por. Z. Kossak, *W piekle*, Warszawa 1942, s. 18.

⁴¹ Por. Z. Kossak, *Z otchłani*, Warszawa 2011, s. 46–47, 50, 61.

⁴² Por. *Zofia – matka „Żegoty”. Wspomnienia o Zofii Kossak-Szatkowskiej*, opr. J. Mrożek-Myszkowska, Toruń 2014, s. 61. Por. M. Pałaszewska, *Zofia Kossak*, Warszawa 1999, s. 172.

⁴³ Por. Z. Kossak, *Z otchłani*, Warszawa 2011, s. 114, 268.

niż religijnie obojętny. Odnacza się też odwagą cywilną, bo, wierząc w obecność Boga, nie obawia się ludzkiego sądu⁴⁴.

7. LUDZKA POMOC

Pisarka podkreśla znaczenie pomocy uwięzionym i ich rodzinom. Gdy we wrześniu 1942 roku w masowych łapankach schwytano tysiące mieszkańców Warszawy i umieszczono ich pod gołym niebem w Parku Skaryszewskim, w oczekiwaniu na transport kolejowy dwóch harcerzy z praskiej drużyny zdołało niepostrzeżenie przetrzymać do parku notatniki z prośbą o podanie adresu. Starsze kobiety z Sodalicii przez kilka dni cierpliwie roznosiły informacje. Dzięki temu trzy tysiące zatrzymanych mogło skontaktować się z rodzinami, otrzymać ciepłe ubrania, a kilkuset zostało wykupionych. Ta sytuacja zainspirowała członkinie Sodalicii, tercjarki i siostry zakonne do stworzenia ruchu pomocy potrzebującym, a szczególnie rodzinom aresztowanych przez Niemców, zesłanych do obozów, rozstrzelanych. Udało się przełamać nieufność i uzyskać zgodę na współpracę ze strony dwudziestu siedmiu organizacji podziemnych. Powstał *Wydział Ochrony Człowieka*⁴⁵.

Gdy Niemcy odebrali rodzicom z Zamojszczyzny ich dzieci i wywozili je pociągami do Niemiec, a zamknięte w zaplombowanych wagonach zamarzały z powodu silnego mrozu, kilkudziesięciotysięczny tłum mieszkańców Warszawy obległ dworce, chcąc ratować ginące dzieci. Warszawskie kobiety nie dały się zwieść niemieckim kłamstwom ani przestraszyć groźbom. Niektóre z dzieci udało się uratować.⁴⁶

⁴⁴ Por. Z. Kossak, *O nowy typ Polaka*, dodatek do „Prawdy Młodych”, luty 1943, w: Z. Kossak, *W Polsce Podziemnej. Wybrane pisma dotyczące lat 1939–1944*, opr. S. Jończyk, M. Pałaszewska, Warszawa 1999, s. 260–261.

⁴⁵ Por. Z. Kossak, *Konspiracja w konspiracji*, „Gazeta Niedzielną” (Londyn) 1950, nr 40, w: *W Polsce Podziemnej. Wybrane pisma dotyczące lat 1939–1944*, opr. S. Jończyk, M. Pałaszewska, Warszawa 1999, s. 160–168. *Wydział Ochrony Człowieka*, którym kierowała Zofia Kossak, starał się nieść pomoc pozostawionym bez opieki rodzinom walczących w konspiracji, wspierać więźniów i ukrywających się, docierać tam, gdzie organizacje oficjalne nie były w stanie. Opiekowano się m.in. rodzinami, których członkowie znaleźli się w Auschwitz-Birkenau, wysyłano paczki do więźniów obozów koncentracyjnych. Por. M. Pałaszewska, *Zofia Kossak*, Warszawa 1999, s. 153–154.

⁴⁶ Por. Z. Kossak, *Krzywdząca ocena*, „Życie” (Londyn) 1950, nr 21–22, w: *W Polsce Podziemnej. Wybrane pisma dotyczące lat 1939–1944*, opr. S. Jończyk, M. Pałaszewska, Warszawa

Pawiak jest symbolem nie tylko śmierci i przemocy, ale także braterstwa i narodowej wspólnoty. Jego więźniowie korzystali z ofiarnej pomocy społeczeństwa. Otrzymywali dobre, umacniające słowo, lekarstwa, żywność, grypsy. Wielu ryzykowało dla nich życiem⁴⁷. Opisując wigilię Bożego Narodzenia w więzieniu na Pawiaku w roku 1942, Zofia Kossak podkreśla, że każdy z więźniów otrzymał od Patronatu Więziennego lub ruchu oporu paczkę świąteczną, życzenia od rodaków, świerkową gałązkę, opłatek. Dla ludzi skazanych na śmierć, czy torturowanych był to ważny znak, że Bóg o nich nie zapomniał⁴⁸.

**Przyjaźń pomagała przetrwać bez załamania
najcięższe próby, przeciwstawić się
destrukcyjnej atmosferze niszczącej ludzką
godność i ducha koleżeństwa, zachować
wewnętrzną wolność.**

Zofia Kossak wskazuje na wartość przyjaźni w obozowym piekle. Widzi w niej cudowny dar Boży. Przyjaźń pomagała przetrwać bez załamania najcięższe próby, przeciwstawić się destrukcyjnej atmosferze niszczącej ludzką godność i ducha koleżeństwa, zachować wewnętrzną wolność. Trudne doświadczenia umacniały wzajemne relacje. Powstawał zgrany zespół kobiet, które mogły liczyć na siebie w każdej sytuacji. Prawdziwa przyjaźń była w obozie czymś ważnym i pięknym, ale niestety dotyczyła nielicznych jednostek⁴⁹. Irena Panenkowa podkreśla, że podczas swojego pobytu w Auschwitz pisarka przyczyniła się do podniesienia atmosfery współżycia koleżeńskiego⁵⁰.

1999, s. 353.

⁴⁷ Por. tamże, s. 354.

⁴⁸ Por. Z. Kossak, *Wigilia na Pawiaku*, „Tygodnik Polski”, 1946, nr 4, w: Z. Kossak, *W Polsce Podziemnej. Wybrane pisma dotyczące lat 1939–1944*, opr. S. Jończyk, M. Pałaszewska, Warszawa 1999, s. 171.

⁴⁹ Por. Z. Kossak, *Z otchłani*, Warszawa 2011, s. 89.

⁵⁰ Por. *Zwyczajna świętość. Zofia Kossak we wspomnieniach*, opr. K. Heska-Kwaśniewicz, Katowice-Cieszyn 1997, s. 58.

Oczywiście władze obozu koncentracyjnego starały się niszczyć solidarność więźniów. Wykorzystywały niektórych z nich do dręczenia pozostałych. Autorka jednoznacznie potępia potworne traktowanie więźniów przez wiele funkcyjnych, jak np. Stenię czy Bubi⁵¹.

8. GESTY SOLIDARNOŚCI

Ważnym znakiem solidarności wobec więźniów obozów koncentracyjnych było ukazywanie światu ich cierpienia. Zofia Kossak opublikowała w czerwcu 1942 roku, nakładem Frontu Ocalenia Polski, broszurę *W piekle*. Została ona następnie przetłumaczona na język angielski i wydana w Londynie w 1944 roku⁵². Ludzie żyjący w wolnym świecie mogli zapoznać się z ogromem hitlerowskiego okrucieństwa, jakiego doświadczyli więźniowie Auschwitz, Dachau, Oranienburga (Sachsenhausen), Mauthausen, czy innych obozów, ale także mogli poznać siłę polskiego ducha. W jednym z rozdziałów opisany został dzień więźnia z Auschwitz od pobudki do chwili spoczynku⁵³. Swoje wspomnienia obozowe autorka spisała wiosną 1945 roku w Częstochowie. Przywoływanie bolesnych przeżyć wiele ją kosztowało. Starła się raczej unikać rozmów na ten temat. W tym okresie przebyła ciężką chorobę serca⁵⁴. Tekst wydała po raz pierwszy w roku 1946, a więc zaraz po zakończeniu II wojny światowej. Chciała dać świadectwo prawdzie o losie kobiet dręczonych w Birkenau⁵⁵.

Bardzo ważny był protest autorki wobec zagłady narodu żydowskiego sformułowany w sierpniu 1942 roku. Był to protest wobec niemieckiego bestialstwa, ale także sprzeciw wobec milczenia świata, milczenia Anglii, Ameryki, a także Polski. Kossak podkreślała, że nie wolno milczeć, także wtedy, gdy nie ma możliwości czynnego przeciwdziałania zbrodniom i ratowania ginących. Nie pozwala bowiem

⁵¹ Por. Z. Kossak, *Z otchłani*, Warszawa 2011, s. 253. Stenia czy Bubi to znane z okrucieństwa lagerälteste, czyli starsze obozu, sprawujące nadzór nad danym polem więźniarskim. Podlegały im blokowe i sztabowe.

⁵² Por. Z. Kossak, *In hell. A document published in Underground Poland*, London 1944.

⁵³ Por. B. Gdak, *Okupacyjna twórczość literacka i dziennikarska Zofii Kossak*, rozprawa doktorska, Katowice 2012, s. 198–201, 208. Niestety tekst *W piekle* nigdy nie został po wojnie opublikowany.

⁵⁴ Por. A. Szatkowska, *Był dom... Wspomnienia*, Kraków 2006, s. 285.

⁵⁵ Por. Z. Kossak, *Z otchłani*, Warszawa 2011, s. 5–7.

na to chrześcijańskie sumienie⁵⁶. Po ukazaniu się *Protestu* Delegatura Rządu wsparła indywidualne inicjatywy ratowania osób pochodzenia żydowskiego. 27 września 1942 roku powstał Tymczasowy Komitet Pomocy Żydom, kierowanie którym powierzono Zofii Kossak. W grudniu 1942 roku został on przekształcony w Radę Pomocy Żydom działającą pod konspiracyjnym kryptonimem *Żegota*⁵⁷.

W lagrowym szpitalu Birkenau niektóre z polskich lekarek oddawały produkty z własnych paczek, by kupować chorym zastrzyki. Odnosiły się do pacjentów z wielką życzliwością i uśmiechem. Z odwagą przedstawiały Niemcom stan chorych, domagając się większego przydziału lekarstw i bandaży. Podtrzymywały u chorych wiarę w człowieka. Ratowały życie jednostek, chociaż nie mogły zmienić ogólnej sytuacji. Czasami wśród chorych pojawiały się gotowe do pomocy więźniarki, dzięki którym kilkanaście kobiet mogło ugasić dręczące pragnienie. Oczywiście przyniesione naczynie nie mogło nasycić wszystkich sześciuset gorączkowo wołających o wodę.

Niekiedy kolumna kobiet idących do pracy spotykała roboczą kolumnę mężczyzn. Chociaż nie można było zamienić nawet jednego słowa, spotkanie to budziło radość, łączyło się z wymianą spojrzeń, uśmiechów. Dziewczęta podciągały do góry uszy, chłopcy odpowiadali gestem prawej ręki zgiętej w łokciu i przyciśniętej do piersi. Te gesty wyrażały optymizm, pragnienie dawania sobie rady, przezwyciężania trudności, poczucie wspólnoty⁵⁸.

Dla stale upokarzanych kobiet, zmuszanych do chodzenia nago do łaźni, niezwykle ważne było zachowanie polskich więźniów. Mężczyźni w pasiakach nie podjęli niemieckiego rehotu, bez żadnego hasła stanęli na baczność tyłem do drogi, do pędzonych kobiet, swoją postawą wyrażając szacunek dla dręczonych⁵⁹.

⁵⁶ Por. Z. Kossak, *Protest*, ulotka Frontu Odrodzenia Polski, VIII 1942, w: Z. Kossak, *W Polsce Podziemnej. Wybrane pisma dotyczące lat 1939–1944*, opr. S. Jończyk, M. Pałaszewska, Warszawa 1999, s. 206–208.

⁵⁷ Por. S. Jończyk, *Zofia Kossak, konspiracyjna „Weronika”*, w: Z. Kossak, *W Polsce Podziemnej. Wybrane pisma dotyczące lat 1939–1944*, opr. S. Jończyk, M. Pałaszewska, Warszawa 1999, s. 18. Z. Kossak w pomoc ukrywającym się Żydom zaangażowała własne dzieci Annę i Witolda. Ona była też pomysłodawczynią kryptonimu *Żegota*. Por. *Zofia Kossak-Szczucka-Szatkowska 1889–1968*, tekst B. Bittner-Burkot, A. Fenby Taylor, Górki Wielkie 2016, s. 87.

⁵⁸ Por. Z. Kossak, *Z otchłani*, Warszawa 2011, s. 106–107, 217–218, 221, 230.

⁵⁹ Por. Z. Kossak, *List do prezydenta Władysława Raczkiewicza, 24.05.1944*, w: Z. Kossak, *W Polsce Podziemnej. Wybrane pisma dotyczące lat 1939–1944*, opr. S. Jończyk, M. Pałaszewska, Warszawa 1999, s. 312.

Skazanym na śmierć w wyniku selekcji Żydówkom niektóre Polki starały się podać wodę pomimo grożącej kary śmierci. W zakratowane okna rzucano łopatom śnieg, a niekiedy podsuwano wiadro wody. Oczywiście kilkanaście łopat śniegu czy kilka wiader nie mogło realnie pomóc dwóm tysiącom umierających kobiet. Ale była to próba odpowiedzi na rozpaczliwe wołanie: *Jeżeli wierzycie w Chrystusa – wody! Wody!...*⁶⁰. O straszliwej tragedii Żydów w Auschwitz pisała Kossak w swoim liście do prezydenta Raczkiewicza wysłanym w formie grypsu z więzienia na Pawiaku⁶¹.

Pisarka jest świadoma, że tych gestów solidarności jest zbyt mało. Wzywa zamożnych Polaków, by użyczyli pieniędzy m.in. na żywność i lekarstwa dla więźniów obozów w Auschwitz, Majdanku czy Ravensbrück. Woła w imię Chrystusa: *Dajcie raz na tydzień cenę jednego obiadu*⁶².

ZAKOŃCZENIE

Chociaż Zofia Kossak-Szczucka jest znaną polską pisarką, to niektóre jej teksty dotyczące problematyki obozowej, w szczególności utwór pt. *W piekle* pozostaje w dużej mierze zapomniany. Opublikowany w 1942 roku w Warszawie i w 1944 w Londynie (w języku angielskim) nie został niestety po wojnie wznowiony. Autorka starała się przełamać barierę milczenia ukazując losy więźniów niemieckich obozów koncentracyjnych zarówno Polakom, jak i mieszkańcom krajów, które nie zaznały okrucieństw okupacji.

Szczególnie cenne wydaje się wejrzenie
w świat wartości, dzięki którym tak wielu
więźniów nie dało się złamać prześladowcom.

⁶⁰ Z. Kossak, *Z otchłani*, Warszawa 2011, s. 123–125.

⁶¹ Por. Z. Kossak, *List do prezydenta Władysława Raczkiewicza, 24.05.1944*, w: Z. Kossak, *W Polsce Podziemnej. Wybrane pisma dotyczące lat 1939–1944*, opr. S. Jończyk, M. Pałaszewska, Warszawa 1999, s. 315, 316.

⁶² Por. Z. Kossak, „...byłem głodny...”, ulotka konspiracyjna, 1943, w: Z. Kossak, *W Polsce Podziemnej. Wybrane pisma dotyczące lat 1939–1944*, opr. S. Jończyk, M. Pałaszewska, Warszawa 1999, s. 273.

Szczególnie cenne wydaje się wejrzenie w świat wartości, dzięki którym tak wielu więźniów nie dało się złamać prześladowcom. Według Zofii Kossak zasadnicze znaczenie odegrała tutaj wiara chrześcijańska: wiara w Boga i Jego Opatrzność, oparcie się w sytuacji próby na Bożej łasce, przyjęcie cierpienia na wzór Jezusa Chrystusa. Nie mogła być to wiara tylko deklaratywna, ale wyrażająca się w modlitwie, komunii pragnienia, duchowej walce o najbliższych, miłości Ojczyzny, pomocy potrzebującym, solidarności z dręczonymi, odwadze działania, a także odrzuceniu nienawiści wobec katów.

Bibliografia

- Gdak B., *Okupacyjna twórczość literacka i dziennikarska Zofii Kossak*, rozprawa doktorska, Katowice 2012.
- Jończyk S., *Zofia Kossak, konspiracyjna „Weronika”*, w: Z. Kossak, *W Polsce Podziemnej. Wybrane pisma dotyczące lat 1939–1944*, opr. S. Jończyk, M. Pałaszewska, Warszawa 1999, s. 8–29.
- Jurgała-Jureczka J., *Dzieło jej życia. Opowieść o Zofii Kossak*, Częstochowa 2007.
- Kossak Z., „...byłem głodny...”, ulotka konspiracyjna, III 1943, w: Z. Kossak, *W Polsce Podziemnej. Wybrane pisma dotyczące lat 1939–1944*, opr. S. Jończyk, M. Pałaszewska, Warszawa 1999, s. 272–274.
- Kossak Z., *Do kobiet polskich*, „Polska żyje” 10 grudnia 1940, w: Z. Kossak, *W Polsce Podziemnej. Wybrane pisma dotyczące lat 1939–1944*, opr. S. Jończyk, M. Pałaszewska, Warszawa 1999, s. 194–195.
- Kossak Z., *Dwa miecze*, „Prawda”, Warszawa XI 1942, s. 1–3.
- Kossak Z., *Dzielność i męstwo – bojaźń i strach*, „Prawda” VIII 1944, w: Z. Kossak, *W Polsce Podziemnej. Wybrane pisma dotyczące lat 1939–1944*, opr. S. Jończyk, M. Pałaszewska, Warszawa 1999, s. 298–306.
- Kossak Z., *Gość oczekiwany*, obraz sceniczny po raz pierwszy wystawiony w 1942 roku, w: Z. Kossak, *W Polsce Podziemnej. Wybrane pisma dotyczące lat 1939–1944*, opr. S. Jończyk, M. Pałaszewska, Warszawa 1999, s. 57–125.
- Kossak Z., *In hell. A document published in Underground Poland*, forew. by Thelma Cazalat-Keir, London 1944.
- Kossak Z., *Jesteś katolikiem... Jakim?...*, FOP, Warszawa 1942.
- Kossak Z., *Konspiracja w konspiracji*, „Gazeta Niedzielną” (Londyn) 1950, nr 40, w: *W Polsce Podziemnej. Wybrane pisma dotyczące lat 1939–1944*, opr. S. Jończyk, M. Pałaszewska, Warszawa 1999, s. 160–168.
- Kossak Z., *Krzywdząca ocena*, „Życie” (Londyn) 1950, nr 21–22, w: *W Polsce Podziemnej. Wybrane pisma dotyczące lat 1939–1944*, opr. S. Jończyk, M. Pałaszewska, Warszawa 1999, s. 349–355.
- Kossak Z., *List do prezydenta Władysława Raczkiewicza, 24.05.1944*, w: Z. Kossak, *W Polsce Podziemnej. Wybrane pisma dotyczące lat 1939–1944*, opr. S. Jończyk, M. Pałaszewska, Warszawa 1999, s. 310–317.

- Kossak Z., *Modlitwa na dzień dzisiejszy*, „Prawda”, Warszawa III 1943, s. 3–4.
- Kossak Z., *O nowy typ Polaka*, dodatek do „Prawdy Młodych”, luty 1943, w: Z. Kossak, *W Polsce Podziemnej. Wybrane pisma dotyczące lat 1939–1944*, opr. S. Jończyk, M. Pałaszewska, Warszawa 1999, s. 257–271.
- Kossak Z., *Protest*, ulotka Frontu Odrodzenia Polski, VIII 1942, w: Z. Kossak, *W Polsce Podziemnej. Wybrane pisma dotyczące lat 1939–1944*, opr. S. Jończyk, M. Pałaszewska, Warszawa 1999, s. 206–208.
- Kossak Z., *W piekle*, Warszawa 1942.
- Kossak Z., *W Polsce Podziemnej. Wybrane pisma dotyczące lat 1939–1944*, opr. S. Jończyk, M. Pałaszewska, Warszawa 1999.
- Kossak Z., *Wigilia na Pawiaku*, „Tygodnik Polski”, 1946, nr 4, w: Z. Kossak, *W Polsce Podziemnej. Wybrane pisma dotyczące lat 1939–1944*, opr. S. Jończyk, M. Pałaszewska, Warszawa 1999, s. 169–174.
- Kossak Z., *Z otchłani*, Warszawa 2011.
- Kossak Z., *Zamknięta brama*, „Prawda”, Warszawa VII 1943, s. 3–6.
- Kulesza D., *Dwie prawdy. Zofia Kossak i Tadeusz Borowski wobec obrazu wojny w polskiej prozie lat 1944–1948*, Białystok 2006.
- Pałaszewska M., *Zofia Kossak*, Warszawa 1999.
- Siedlecka J., *Wypominków ciąg dalszy*, Warszawa 1999.
- Szatkowska A., *Był dom... Wspomnienia*, Kraków 2006.
- Zofia – matka „Żegoty”. Wspomnienia o Zofii Kossak-Szatkowskiej*, opr. J. Mrożek-Myszkowska, Toruń 2014.
- Zofia Kossak-Szczucka-Szatkowska 1889–1968*, tekst B. Bittner-Burkot, A. Fenby Taylor, Górki Wielkie 2016.
- Zwyczajna świętość. Zofia Kossak we wspomnieniach*, opr. K. Heska-Kwaśniewicz, Katowice-Cieszyn 1997.

Biogram

Grzegorz Bachanek – prof. UKSW, dr hab. teologii dogmatycznej, adiunkt w Katedrze Mariologii Wydziału Teologicznego UKSW w Warszawie, autor książek *Josepha Ratzingera nauka o Kościele* (Warszawa 2005) oraz *Teologiczna odpowiedź Zygmunta Szczęsnego Fe-lińskiego na zagrożenia Kościoła w czasach zaborów* (Niepokalanów 2015).